

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne p. zymowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI

Dodatek poranny.

Dziś: Feliksa Kapłana.
Ozwartek: Piotra Celestyna.
Piątek: Bernarda B.
Sobota: Donata i Wiktora.

Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 6.
Zachód " 7-ej " 47.
Długość dnia godzin 15 " 41.
Przybyło " 8 " 3.

Wschód księżyca o godzinie 3 minut 34 r.
Zachód " 4 " 53 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 2 (st. 5 c. 3).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Niedziela: Heleny P. M.

Poniedziałek: Dezyderjusza B.

Wtorek: Joanny.

Sroda: Grzegorza VII Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 512.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Dziś, w dniu urodzin Jego Cesarskiej Wysockości Cesarzowicza Następcy Tronu Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza odprawione będą nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wszesława; jutro Krzesomyśła.
Wybory: Składanie kartek wyborczych na 17-tu reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal kasy, Włodzimierska 17—od 10-ej rano do 2-ej po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Król Lear”; jutro przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Kean”; — Leśni: dziś „Teść”; jutro „Bankruci”; — Nowy: dziś „Profesor moralności”; oraz „Węglarze”; jutro „Miss Helyet”. (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 5216 rs. 89 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Prawa służbowe inspektora warszawskiego urzędu lekarskiego mają być znacznie podwyższone i do posady tej, zaliczonej obecnie do VII-ej klasy, przywiązana ma być klasa V, przyczem pensja obecna, wynosząca 1,500 rs., podwyższona ma być do 3,000 rs., z wyznaczeniem oprócz tego 300 rs. na rozjazd. Ponieważ jednak dotychczas nie nastąpiła na to decyzja właściwych władz, przeto ministerjum spraw wewnętrznych, przy zatwierdzeniu budżetu m. Warszawy na r. b. zezwoliło, na skutek starania p. oberpolicmajstra, na wciągnięcie do budżetu r. b. wydatku czasowego w kwocie 1,800 rs., jako dodatku osobistego do pensji dr. Troickiego.

— Z Druskienik otrzymaliśmy wczoraj depezę,

iz sezon kąpielowy otwarty tam został po nabożeństwie uroczystem i licznym udziale publiczności.

— Z teatru.

* Dziś, na scenie teatru Rozmaitości rozpoczną się próby pamięciowe z trzyaktowej komedji Aleksandra Bissona a p. t. „Rodzina Pont-Biquet”.

Utwór ten będzie najbliższą nowością w teatrze Letnim.

— Z teatrzyków.

Sezon letni naszych teatrzyków rozpocznie się w d. 31-y m. b. m.

Stanie się to w „Belle-vue”, gdzie personel operetkowy teatru łódzkiego odegra „Barona cygańskiego” w nowej obsadzie ról.

Cel widowiska będzie filantropijny.

— Wystawa pośmiertna.

Po zmarłym przed kilkoma dniami malarzu, ś. p. Ludwiku Wiesiołowskim, pozostała pokaźna liczba obrazów, szkiców, tudzież olbrzymich rozmiarów niewykończone płótno, przedstawiające „Śmierć Ludgardy”.

Rada familijna, po ukończeniu formalności, wejdzie w układy z Towarzystwem sztuk pięknych o urządzenie wystawy, z której dochód, jak również i ze sprzedaży dzieł sztuki, będzie przeznaczony na rzecz wdowy i dzieci.

Z wystawy będą wykluczone obrazy, które autor ostatnią wolą przekazał na cele publiczne.

— Wizytacje.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XIV-ej, imienia Mathjasa Bersohna, przy ulicy Siennej pod n-rem 66-ym istniejącej.

Zakład ten przeznaczony jest wyłącznie dla dziewczyn wyznania mojżeszowego i uczęszcza tuich 150.

Głównymi opiekunkami są: d-rowsa Portnerowa, Samuelowa Dickstejnowa, Danjelowa Lesserowa; opiekunami: pp. Mathjas Bersohn, Henryk Natansohn i Leopold Meyet.

Dozorczyniami ochrony są: pp. Regina i Franciszka Luxemburgowe, pod których kierunkiem zakład jest wzorowo prowadzony; zauważono mianowicie w robotach ręcznych wielki postęp, udowodniony w przedstawionych okazach rozmaitego rodzaju, w liczbie których nieopóźdnie zajmują miejsce koronki.

Członkowie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przybyli na wizytę, wyrazili głośnie podziękowanie szanownym opiekunom za ich troskliwość o dobro ochrony.

Zwrócono też uwagę na praktyczne zajęcia gospodarskie, nieodzowne w każdym domu.

Dzieci otrzymują codziennie herbatę, a przy ochronie obszerna wystawa zapewnia im w miesiącach letnich na świeżem powietrzu wytchnienie; hodują też starannie kwiatki w doniczkach.

— Wilanów.

Pogłoska, jakoby park wilanowski miał zostać zamknięty dla publiczności, zasmuciła licznych amatorów wycieczek podmiejskich; miało się to stać z powodu nieporządków, jakich dopuszczały się niektóre osoby, przybywające do parku z samowarami, najrozmaitszymi zapasami żywności i t. p.

Na szczęście, zarząd majątków wilanowskich nie chwycił się tak ostatecznego środka, lecz postanowił tylko ograniczyć na przyszłość wstęp do parku, stosując się do zasad i przepisów, przestrzeganych we wszystkich publicznych ogrodach warszawskich.

Odtąd więc wpuszczane będą do parku jedynie osoby przyzwoicie ubrane, bez pakunków, ogród zaś oddany zostanie pod opiekę ogółu zwiedzających.

Nie ulega wątpliwości, iż środek ten okaże się zupełnie wystarczającym i zapobiegnie szkodom, na jakie zarząd dotychczas się uskarżał.

— Gimnastyka.

Poruszona w sekcji rzemieślniczej Towarzystwa przemysłu i handlu myśl szerzenia zamiłowania do gimnastyki wśród młodzieży rzemieślniczej zaczyna się urzeczywistniać.

Od dwóch tygodni 40-tu chłopców z fabryki Norblina bierze lekcje gimnastyki w sali p. Majewskiego, a wszyscy okazują zapał do tych ćwiczeń, porzucając dawną swawolę.

Może wiadomość ta zachęci innych przemysłowców do naśladowania, a delegację, wybraną do tej sprawy przez wspomnianą sekcję, do czynu i zdania relacji, jak wywiązała się ze swojego zadania.

Nie wypada chyba dopuścić do tego, by projekt, który może dać zdrowie i siły młodzieży rzemieślniczej, poszedł w zapomnienie, jak wiele innych.

— „Spadochronistki.”

Już nie jeden mężczyzna, lecz dwie naraz kobiety

48)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Wiesz pan, co byś powinien uczynić?—powiedziała mu otwarcie. — Oto: albo się z Młynysk wynieść powinien na jakie pół roku, aby tu nie zaglądać, albo nie przyjeżdżać do Sosenek, bo bałamucisz samą Kamilkę i wszystkie nasze starania około jej wychowania w niwec się obracają.

— Pani mnie wypędzasz?—zapytał.

— W jego własnym interesie — rzekłam.

— A że on mi się pocziwie, po przyjacielsku spowiada ze wszystkiego, co robi i zamierza, wyliczyłam mu ile ma pilnych spraw do Warszawy, ile maszyn, narzędzi, ludzi potrzebuje zamówić do swojego gospodarstwa.

— Mnie Młynyska teraz tak obchodzi, jak jego, a on czyni mi ten honor, że choć nie kocha, niestety, ale słucha!

— Jak się to dzieje, że, gdy jesteśmy z nim dłużej, tak mnie i jemu z tem dobrze, taki wesół jest, tak się zdaje serdeczny, jakby miał w istocie dla mnie przywiązanie, coś więcej nad tę przyjaźń, którą ja... odpycham, bo mi jej mało.

„Każdego wieczora, przesiadawszy tu kilka godzin, i pierwsze pół godziny poświęciwszy Kamilce, gdy potem się przysiadzie do mnie, już nie odstępuję. Jestem jego powiernikiem, doradcą, wszystkiem czem chcesz, tylko nie... tem, czem bym ja być chciała!

„Wyprawię go koniecznie na kilka miesięcy. Mam w tem podwójny interes. Naprzód: nie będzie mi przeszkadzał do przekształcenia Kamilki, jeśli ono możliwe; powtóre: ja sama chcę od niego odwyknąć.

„Stał się dla mnie tak potrzebny do życia, jak powietrze dla oddechu; a gdy się ożeni, porzucić go, szukać gdzieś na szerokim świecie chleba będę musiała...

„Wczoraj, zwyciężyłam nareszcie, pożegnał nas, wyjeżdża i ma zabawić kilka miesięcy. Przy pożegnaniu powiedział mi:

„— Uległam paunie Albinie, jadę, ale będę tęsknił i radbym już być z powrotem. Kamilka już jest znacznie lepiej. Spodziewam się ją zastać, gdy przyjadę, zupełnie inną i podobną do swej nauczycielki...

„A ja pomyślałam w duszy: nauczycielka radaby być do Kamilki podobną i... choćby tak ograniczoną, jak ona, ale... kochana!

„Lucynko!... Co to za urok w tem słowie i uczuciu!

„Listy moje stają się dziennikiem. Mało mam czasu, aby pisać długie i nierównie mi łatwiej rzucać coś czasem na papier, a gdy się tego zbierze kilka półarkusików, wyprawię je do ciebie...

„Miesiąc już, jak odjechał Bożak.

„Dla mnie straszne pustki po nim zostały, ale mam się zająć gorliwie Kamilką... Niestety!—nie widzę

dotąd postępu ani zmiany, stała się tylko skrytszą, ostrożniejszą i, mimo całej mojej czułości dla niej, obawia się mnie, odsuwa... dzieży. Słucha, bo musi, lecz zimno...

„Zalotna okrutnie—jest zarazem dziwnie chłodną. Ani do sędziny, ani do Jadwisi, ani do nikogo się nie przywiązała.

„Kokietuje po dziecinnemu wszystkich przyjeżdżających, obcy i nowi ludzie niezmiernie ją zajmują, ale w niczem nie widzę serca.

„Egoizm, który może pierwsze lata sieroctwa wyrobił, bierze w niej górę nad wszystkimi uczuciami. Jeżeli płacze, to—nad sobą tylko, jeżeli się rozczuła, to tylko tem, co ją samą dotyka.

„Czasem sobie wyrzucam mój pesymizm, ale mi się zdaje, że ja z niej nic nie zrobię. Jeżeli Bożak się uprze i—zakochany, oślepy, ożeni się z nią, będzie najniebezpieczliwszy...

„Jestem cała poruszona, oburzona, gniewna... i splakałam się aż z desperacji. A! ta Kamilka!

„Okazuje się, że w czasie pobytu na pensji, mimo całej baczności Wernerowej, umiała zawiązać romans z oficerem. Nikt w świecie się tego nie mógł domyślać. Ów niegodziwy Lowelas, wiedząc, że dziecko jest sierotą, a oczarowany pięknoscia jej i młodocia, zuchwały zrobił projekt wykradzenia jej, na który ona zgodzić się musiała. Wszystko już było do ucieczki przygotowane i cudem tylko potrafiłmy ją ocalić. Czujność naszych pocziwych sług zapobiegła skandalowi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

będą spadały z balonu przy pomocy spadochronu. Tutejszy impresarjo, N., otrzymał propozycję dwóch sióstr, niemek, popisujących się za granicą. Dla osób, którym ryzyko jednego człowieka nie wystarcza, będzie to stanowiło nową atrakcję...

— Przytrzymani.

Józef Lewandowski i Jan Brzozowski, zakradłszy się do składu Marji Fortheil, zamieszkałej przy ulicy Ciepłej pod № 26-ym zabrali rozmaite przedmioty, wartości kilkudziesięciu rs.

Na skutek skargi poszkodowanej w mieszkaniu Lewandowskiego zrobiono rewizję i odebrano część łupu; współnik przestępstwa umknął.

Icek i Majer Aroniakowie skradli Ickowi Herszowi wóreckę z kilkunastoma rs.

Złodziei wraz z łupem ujęto i po spisaniu protokołu połączono do odpowiedzialności sądowej.

+ Melpomena na prowincji.

Donoszą nam z Kutna, że w temże mieście w d. 7-ym i 8-ym dała dwa przedstawienia trupa p. Czapskiego.

Grano: „Klub kawalerów” i „Honor”, lecz publiczność zgromadziła się nielicznie.

P. Czapski grywa obecnie w Łęczycy, z kąd znów ma powrócić do Kutna.

+ Wypadek.

Znanego malarza ruskiego Wereszczagina spotkał przed niedawnym czasem poważny wypadek.

Został on mianowicie ukąszony przez psa, który po sprawdzeniu okazał się wściekłym.

Natychmiast rozpoczęto kurację metodą Pasteura, która, według zapewnień dzienników ruskich, wydała pomyślne rezultaty.

Wereszczagin bawi obecnie na południu Rosji i czuje się zupełnie zdrowym.

+ Po latach pięciu.

Korespondent nasz z Radomia donosi pod d. 15-ym b. m.:

„Dziś w naszym ogrodzie spacerowym miało miejsce zebranie koleżeńskie pań, które ukończyły razem r. 1887-ym, czyli przed pięciu laty, sławny wtedy zakład naukowy pani Peck w Suchedniowie.

Z liczby dziesięciu, należących do umowy, stawiło się na oznaczoną godzinę 5-tą po południu siedem: dwie mężatki, z tych jedna przyjechała z Petersburga i pięć panien; z pozostałych trzech: jedna umarła, dwie zaś (mężatka i panna), z powodu niezależnych od nich przyczyn, przyjechać nie mogły.”

+ Wyścigi i wystawa.

Z Wilna donosi nasz korespondent pod d. 17-ym b. m.:

„Na placu wyścigowym Snipskim robota od dni kilku wre i kipi.

Cały plac przyprowadzono do należytego porządku, tor wydrenowano, trybunę dla publiczności, tudzież członkowską odrestaurowano.

Pierwsze gonitwy, jak wiadomo, jutro, we środę. W dniu wczorajszym przybyły na plac Snipski konie ze Skoków marszałka Jana Ursyna-Niemcewicza, ze znanym „Monopolem” na czele.

Oprócz tego p. Niemcewicz nadesłał czteroletnią „Reine-Margot” (ze stada p. Mysyrowicza), tudzież Gilt.

Są tu też reprezentowane i trzylatki p. N., piękną zwłaszcza formę posiada „Dziwak”, który w r. z., jako dwulatek, nie zbyt pomyślnie biegał w Moskwie.

Oprócz tego nadesłali już swe konie: bar. Stromberg, Stefan Niezabykowski i inni.

Oczekiwane są dzisiaj wyścigowce p. Konstantego Gnoińskiego z Wiszowa w Słonimskim.

Jest to młoda stajnia i jak dotąd, nie zbierająca jeszcze laurów na polu wyścigowym.

Mają też nadejść konie p. Nałęcz (pseudonym).

Drugie i ostatnie gonitwy w niedzielę dnia 22-go b. m.

W sobotę, 21-go maja, na placu Łukiskim odbędzie się doroczna wystawa koni, urządzona przez główny zarząd stadnin rządowych.

Wystawa ta jest przeznaczoną zarówno dla koni obywatelskich, jak i włościańskich.

Pierwsze dzielą się na dwie kategorie: konie wierzchowe i robocze.

Na nagrody dla koni wierzchowych przeznaczono: medal złoty, kilka nagród pieniężnych w sumie rs. 500, 5 medali brązowych i tyleż listów pochwalnych.

Za konie robocze obywatelskie będą rozdane nagrody następujące: dwa medale srebrne, tyleż brązowych i trzy listy pochwalne; zaś za konie włościańskie 400 rs.

Wystawa trwać będzie dzień jeden.

Ekspertami będą: pp. bar. Grewenitz gubernator wileński, marszałek J. Ursyn-Niemcewicz, ks. Gagarin, Stefan Wereszczaka, Korwin-Kurkowski i M. Pieślak.”

Śmierć w płomieniach.

W wsi Policzna, odległej o 18 wiorst od Koźlenia w d.

5-ym b. m., zgorzał w nocy dom Krawca, zamieszkały przez rodzinę Kielmana Najchauza.

Ogień dostrzeżono tak późno, że ratunek był już niemożliwy.

W płomieniach zginęły żona Najchauza i troje dzieci; Najchauz znajdował się podówczas we wsi Garbatka.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 18-go maja na kolei obwodowej pomiędzy stacjami Warszawa wiedeńska a Praga terospolska pociągi osobowe będą kursowały jak następuje: odchodzący z Pragi o godz. 7-ej min. 55 wieczorem przybywać będzie na Warszawę wiedeńską o 8-ej m. 33; odchodzący z Warszawy o 2-ej m. 28 po południu przybywać będzie na Pragę o 3-ej m. 8; odchodzący z Pragi o 2-ej m. 32 po południu przybywać ma do Warszawy o 3-ej m. 12; odchodzący z Warszawy o 7-ej m. 5 zrana stawać ma na Pradze o 7-ej m. 42.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. August Wrześniowski.

b. profesor uniwersytetu warszawskiego, opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 16-ym b. m., przeżywszy lat 56. Pozostali w nieutulonym smutku żona i syn zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów, uczniów i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dolnym kościele św. Krzyża w d. 19 maja, we czwartek, o godzinie 11-ej przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3-1899-

Z sądów.

Zbrodnia na ulicy Freta.

Czytelnicy zapewne świeżo mają w pamięci zachwałę morderstwo, popełnione d. 31-go stycznia r. b. na osobie niejakiej Marjanny Tuszyńskiej, zamieszkałej przy ulicy Freta pod nr. 17-ym.

Zabito ją we własnym mieszkaniu, około godziny 8½ wieczorem, a fakt zbrodni ujawnił się dopiero nazajutrz rana, gdy stały współlokator Tuszyńskiej, Szefer, przyszedłszy do domu po całonocnej nieobecności, ujrzał na łóżku zastygłe jej zwłoki. Przekonano się, że Tuszyńska miała roztrzaskaną czaszkę i przetrzięte gardło, a wysunięty na środek pokoju kuferek, w którym skonstatowano brak około 100 rs. pieniędzy, tudzież paru kosztowniejszych przedmiotów, wskazywały, że pobudką mordu był rabunek.

Niebawem też wykryto i sprawców tej zbrodni.

Szefer w pierwszej chwili wyraził podejrzenie przeciwko swemu chrześtnemu synowi i dalekiemu krewnemu, Barańskiemu, jako wiedzącemu o posiadanych pieniądzach i o miejscu ich schowania. Zaraz też tego samego dnia (1-go lutego) aresztowano Barańskiego, a za jego wskazówką uwięziono też niezwłocznie i drugiego mordercę, w osobie Józefa Ciszewskiego.

Obadwaj przyznali się do winy, zeznając, że głównym sprawcą mordu był Barański, który od paru miesięcy nosił się z tą myślą i któremu Ciszewski dopomagał tylko, przytrzymując ręce ofiary... Za narządź zbrodni posłużyło ciężkie żelazko od prasowania i seczoryk.

Na samą scenę morderstwa wolimy rzucić zasłonę... Nadmienimy natomiast, że obadwaj zabójcy przeważną część zrabowanych pieniędzy wydali zaraz nazajutrz rana na kupno odzieży i bielizny, tudzież kuferek podróżnych, niezwłocznie bowiem zamierzali z Warszawy wyjechać.

Wszystkich tych szczegółów dowiedzieliśmy się na posiedzeniu miejscowego sądu okręgowego w I-ym wydziale karnym, gdzie sprawa morderców z ulicy Freta wczoraj właśnie rozpoznawana była.

Ohyde zbrodni, której przebieg uprzytomnił się w toku wczorajszej rozprawy, powiększa ta okoliczność, że obadwaj jej sprawcy są niepełnoletni i należą do klasy rzemieślniczej. Mianowicie: Julian Barański, liczący zaledwo 18 lat wieku i pochodzący z gubermii kieleckiej, jest terminatorem rzeźniczym; 19-letni zaś Józef Ciszewski (z Warszawy) był uczniem w warsztacie szewskim.

Tak więc ani wiek młody, ani posiadana możność pracy uczciwej nie były dla Barańskiego i Ciszewskiego skutecznym hamulcem przeciwko potwornej zbrodni. Takich ludzi, jako wyrzutków nieszczęśliwych, bezprowrotnie usuwać trzeba ze społeczeństwa...

Sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Moldenhawera, rozpoznawszy sprawę, o której mowa, uznał obu podsądnych winnymi morderstwa, dokonanego w celu rabunku, z uprzednim rozmiarem i rozmysłem (ustęp 4 art. 1453 kod. kar.); uwzględniając zaś niepełnoletność oskarżonych, tudzież przyznanie się ich do zbrodni, jako okoliczność łagodzącą i obniżając im z tych powodów karę normalną, skazał ich w rezultacie na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich—Barańskiego na lat 10, a Ciszewskiego na lat 6 i 8 miesięcy, a następnie na osiedlenie na zawsze w Syberji. Fr. N.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń 15-go maja.

Waluta, muzyka, teatr, oto hasła paującej Waluty nie zrobiła wielkiego wrażenia, gdyż osnowa przedstawień była już przedtem znana. Powszechnem atoli jest pragnienie, aby jaknajprędzej nowe korony złote—bodaj zobaczyć! Posiadać je będzie można łatwo za jakie trzy lata, gdy po nabyciu złota i wybitiu nowych monet zostaną w obieg puszczane. Tymczasem atoli będzie mennica każdemu bić korony, kto jej złoto przyniesie. Więc jeżeli kto chce złote kolje i bransolety zamienić sobie na korony i nosić je, to mu wolno i łatwo.

Co do muzyki i teatru, codziennie coś nowego, ale nie wszystko złote, co się świeci. Tak np. berliński „Deutsches Theater” (jak wiadomo, najlepsza trupa nad Spreją) wcale do repertuaru klasycznego nie dorosł, nie może iść w żadne porównanie z tutejszym Burgiem. „Bajkę zimową” Shakespeare’a odegrano starannie, przyzwyczajając, ale jedni przesadzali, drudzy niedosadzali, słowem całość słaba. Nie umiano zgoła nadać widowisku uroku baśni, czaru, poezji; grano albo koturnowo, patetycznie, albo trywialnie. Scenerja za to, przesuwające się krajobrazy, były czarowne—a widowia w połowie pusta. Pusto również na powtarzanych przedstawieniach „Dzieci eksceleńcy”, mimo reklamy nadzwyczajnej. Z tego wynika, że komedia filisterska nie znajduje zbyt wielkiej u nas publiczności, oraz w ogóle, że teatr wystawowy, jak dotąd, liczyć może tylko na niewielką publiczność z samego Wiednia; obcych dotąd nie ma. Pielgrzymka turystów zaczęła się dopiero w czerwcu. Zmieni się to niebawem, byle pogoda dopisywała. „Théâtre français” na wystawie, Eleonora Duse w Carltheater, a przed francuzami „Thermidor” po niemiecku z Mitterwurzerem i Sandrock—to będą magnesy niewątpliwe. W Praterze wskrzeszono popularny teatr dawniej Fürsta, obecnie „Wiener Volkstheater”, który wyłącznie popularne, wesołe i patriotyczne sztuki dawać będzie. Zaczął od „Cesarza Józefa i córki szewskiej” Jantscha. Grano wybornie, towarzystwo dla wskazanego celu złożone starannie; teatrzyk świeży, elektrycznością oświetlony; powodzenie pewne.

Oddziały francuzki i ruski są już gotowe; pojutrze zaczyna jeździć do rotundy wagoniki kolei naftowej. Corso kwiatowe zapewnione na d. 28-my b. m. po południu, a komitet liczy snąć na powodzenie, skoro sam przygotował dla amatorów 300,000 bukietów do rzucania; nb. wykluczone są bukietki drutowe, kwiaty muszą się trzymać na własnych łądych.

Teatr cieniowy zabawny, ale tylko dla wiedeńczyków. Corso damskie w parku po wiodło się wyśmienicie, a pierwsza ta próba rozstrzyga o następnych. Wydano hasło: moda własna, wiedeńska, robota miejscowa.

W olbrzymim zakładzie państwowej drukarni, do której należą wszelkie procedury reprodukcyjne, zaprowadzono bardzo ważne urządzenia. Pracownikom zapewniono emeryturę według norm dla urzędników obowiązujących; wymiar, w miarę lat pracy, jest czworaki. Wyrobniicy otrzymali również prawo do unormowanej prowizji. Emerytury i prowizje zapewniono także wdowom i sierotom. Osobna komisja dyscyplinarna będzie rozstrzygać wszelkie sporne kwestje, kary, wydalania itp. A.

— Berlin 16-go maja.

Otwarcie wystawy sztuk pięknych w Berlinie nie jest wypadkiem tego znaczenia, co np. w Paryżu *le jour de vernissage des Salons*, niemniej ubiegłej niedzieli dla uczestniczenia w tym akcie liczna i doborowa w parku wystawowym zebrała się publiczność. Około godz. 11-ej zjawili się artyści, których obrazy jury przyjęła do wystawy, członkowie senatu i akademji, komisja wystawowa i t. d. w wielkiej sali kopułowej gmachu wystawowego. O godz. 11½ przybył minister oświaty, dr. Bosse.

O godz. 12-ej z wysokości galerji kopuły odezwały się dźwięki uwertury świątecznej, poczem rozwarły się bramy wystawy i liczna do hal szerokich rzuciła się publiczność. Akt cały otwarcia wystawy tym razem był pozbawionym uroczystości, jaka charakteryzowała otwarcie ostatniorocznej wystawy międzynarodowej; skromnie się wszystko odbyło, obecność kilku fraków tylko i białych krawatek znamionowała uroczystość chwili.

Numerów na wystawie jest razem 2,137. W tej liczbie jest obrazów olejnych 1,419, akwarel i rysunków 372, medalierytów 40, rzeźb 239 i modeli architektonicznych 67.

I artystki licznie są reprezentowane, ponieważ stanęły one w poważnej liczbie 138 z numerami 215; dostarczyły one 169 obrazów, 42 akwarel i 4 rzeźby. Komisja, zajmująca się urządzaniem wystawy, złożona była z 13-tu członków. W skład jej wchodzi z senatu pp. Amberg, Knilla, Calondrelli, Adolf Heyden i jako członek rezerwowy C. Becker; z grona zwyczajnych członków akademji pp. Flickel, Brausewetter, Brütt, Grisebach, Eilers i jako członek rezerwowy Friese; wreszcie z towarzystwa artystów berlińskich pp. O. Frenzel, Schlabit, Geyger, M. Klein i jako członkowie rezerwowi pp. Elmentraut i Un-

er. Komisja powyższa nieprzyjęła z liczby dzieł sztuki dostarczonych przeszło 1,000 numerów, niemniej liczba obrazów średniej miary bardzo jest znaczna. Korzystnie się prezentują obrazy: Menzla, Knausa, Spangenberg, Schradera, Geselschapa i bar. Harracha. Najlepsze pod względem pojęcia i wykonania są pejzaże i portrety.

Z rzeźbiarstw, Siemering i Eberlein pierwsze zajmują miejsce.

Ozdobę prawdziwą miasta stanowią odsłonięte ubiegłej soboty w różnych punktach t. zw. słupy Uranji. Zbudowane podług planów prof. Schupmana w Akwizgranie i prof. Lessinga, służą do celów praktycznych i naukowych. W ich wnętrzu obraca się aparat ruchomy reklamowy, nadto są tam za szkłem umieszczone termometry i barometry rejestrujące, higrometry, rozkład jazdy kolejowej do i z różnych miast pryncypalnych europejskich, taksy za listy i paczki i t. d. Pod gustowną kopułką, noszącą złotą gwiazdę Uranji, ułożono dwa zegary normalne po stronach przeciwnych, jeden zegar, wskazujący czas światowy i naprzeciw aparat sztuczny mechaniczny, przedstawiający zmiany księżyca. Za przykładem Berlina prawdopodobnie rychło pójdą i inne miasta, ponieważ słupy Uranji są inowacją w urządzeniach miejskich, dla wszystkich warstw towarzyskich równie pożądana.

* **Pariz 15-go maja.**

Druga sesja kongresu kobiecego odbyła się wczoraj od godz. 2-jej do 6-jej po południu pod przewodnictwem przedstawieli kobiet belgijskich, doktora praw i adwokata p. Marji Popelin. Zwróciła powszechną uwagę mowa pani Leonor i Béquet, przewodniczącej niedawno założonego towarzystwa w celu propagowania, aby matki karmiły swe dzieci. Sympatyczna postać niemołdej już, ale pełnej zdrowia, łagodnie uśmiechniętej kobiety, przybranej w czarną pelerynę i biały z czarnym czepek na głowie, strój do paryżkich mamek i piastunek, zyskała ogólny poklask za odmalowanie smutnego losu kobiety, mającej zostać matką, a opuszczonej przez ojca jej dziecka. Zebranie przyjęło jednogłośnie jej wniosek, żądający założenia we wszystkich miastach przytułków położniczych, bezpłatnych i opatrzonych wszelkimi wygodami.

Burzliwymi dość były obrady nad kwestją, podniesioną przez panią de Mornier, delegowaną brytańskiej federacji — w celu zniesienia państwowej reglamentacji nierządu; twierdziła ona, opierając się na danych, zebranych w ciągu 12-letniego istnienia federacji, że reglamentacja ta pożądanego skutku sanitarnego nie odnosi, a utrwała demoralizację, gdyż dziewczynki, chcące się poprawić, tę poprawę uniemożliwia. Na to obecny dziennikarz, p. Berne z trybuny odpowiedział, że kwestja to zbyt zawiła i proponował przejście do porządku dziennego, dowodząc, że kongres nie ma kompetencji do uchwał w tej mierze. Po odpowiedzi pani de Mornier, po przemówieniach doktora specjalisty Dubellay i radcy miejskiego, Straussa, którzy jej wniosku bronili, zebranie ogromną większością głosów wyraziło życzenie, aby reglamentacja, na wzór Norwegji, została zniesiona.

Przemawiała jeszcze młoda rumunka, opisując położenie kobiety w swym kraju; dano też wykład warunków potrzebnych do zostania farmaceutką, który to zawód dla kobiet we Francji otworzono. Przemawiał później p. Schaere zaznaczając, że niesprawiedliwym jest usunięcie kobiety od wybieralności na godność sędziego handlowego (*conseiller prud'homme*), i przyjęło trzecią rezolucję, mianowicie, aby kobiety były we wszystkich wyborach wyborczymi i wybieralnymi.

Wspaniały festyn odbył się wczoraj w ratuszu na korzyść biednych różnych dzielnic Paryża, którzy cieszyć się mogą z deszczu dwudziestofrankówek (gdyż taka była cena wejścia), który na nich spadnie.

W jednych salach koncertowano, w innych oklaskiwano dowcipne monologi; tu znowu w ulubionej komedji Banville'a, „Pocztunek”, popisowali się Coquelini młodszy i panna Reichenberg, inni artyści Komedji francuskiej w „Les Plaideurs”. Gdy zmęczenie zawładnęło komedją, zjawia się Opera, a raczej jej błyskotliwy, ośniewający *corps de ballet* i tańczy „Psyche”. Wreszcie w wielkiej sali uroczystość, *great attraction* wieczoru, Sara Bernhardt i Brémond w wierszowanym dialogu Haraucourt'a „Miasto i biedak”. O godz. 11½ zjawił się prezydent republiki z żoną i wysłuchawszy części programu opery i opery komicznej, złożył powinszowanie organizatorom festynu i oddalił się. Wkrótce rozpoczęły się tany w ogromnej sali ratusza i przeciągnęły się do białego dnia.

Ogólna suma, uzyskana za sprzedaną w hotelu Drouot galerję obrazów i dzieł sztuki Aleksandra Dumasa, doszła do 527,000 fr.

* **Rzym 12-go maja.**

Królewicz odjechał wczoraj do Neapolu. Oczekiwana jest w Rzymie księżna następczyni szwedzka.

Wczoraj Papież dawał posłuchanie księdzu Salwatorowi Palmieremu arcybiskupowi Sardyjskiemu *in partibus*, kanonikowi Da Costa Aguiar, wikarowi jeneralnemu z Amazonas y Parą, posłowi brazylijskiemu i panu de Wech podkomorzemu wielkiego księcia badenkiego.

O ile wiadomo z wiarygodnych źródeł, list Ojca św. do

kardynałów francuzkich nie wywarł wcale wrażenia i nie sprawił dotąd skutku, jakich się w Watykanie spodziewano. Rozróżnienie w nim zasady istniejącej władzy, której trzeba być posłusznym, i przeciwnego kościołowi prawodawstwa, któremu stawiać opór należy, nie trafiło jakoś do przekonania francuzów. Rząd widzi w tem potępieniu własnych rozporządzeń przez Ojca św. uszczerbek dla swego zwierzchnictwa i powagi, i nie okazuje najmniejszej wdzięczności za to, że Ojciec św. uznał w zupełności prawowitość władzy republikańskiej we Francji, czego żaden z jego poprzedników nie uczynił jeszcze tak wyraźnie; katolicy zaś francuzcy, między którymi republikanów prawie niema, są do najwyższego stopnia oburzeni, a p. Emil Olivier, niegdyś znany minister Napoleona III go, napisał w *Figaro* znany artykuł, wykazując trafnie i dowodnie sprzeczność i przeciwieństwo między nauką Leona XIII-go a nauką Piusa IX-go. Nie chodzi tu o kwestję wiary i moralności, w których Papież jest nieomylnym, lecz o opinie polityczne, zdaje się, przynajmniej dotąd, że Ojciec św. postępując jak najszczerzej i jaknajbardziej z nauką kościelną, zawiódł się względem narodu francuzkiego.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 17-go maja. (Tel. Ajen. półn.) — W dniu wczorajszym o godzinie 11-jej minut 30 wieczorem Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani wraz z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Ksenią Aleksandrowną przybyła do Gatchyna, zaś Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz do Petersburga. Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan z Jego Cesarską Wysokością Cesarzowiczem Następcą Tronu i Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Sergiuszem Michałowiczem jeździli na spotkanie Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani do stacji Tosna.

Petersburg 17-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Gubernator kurski jenerał-major von Wahl mianowany został naczelnikiem miasta Petersburga z pozostawieniem w swicie Jego Cesarskiej Mości i w kawalerji armji.

Petersburg 17-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszone zostały ustawy Towarzystw akcyjnych: pierwszego kolei żelaznych podjazdowych w Rosji i moskiewskiego budowy i eksploatacji kolei żelaznych podjazdowych w Rosji.

Petersburg 17-go maja. (Tel. Ajen. półn.) — *Petersb. wied.* słyszały, że ustawa wystaw wszechrosyjskich, oraz wystaw okręgowych przemysłowych i gospodarstwa rolnego, została zatwierdzona przez radę państwa.

Petersburg 17-go maja. (Tel. Ajencji półn.) — *Graźdanin* donosi, że na ostatnim posiedzeniu komitetu ministrów roztrząsany był projekt budowy przez skarb kolei syberyjskiej i postanowiono zgodnie z projektem upoważnić ministra komunikacyi do bezwzględnego przystąpienia do robót do Tom-ska.

Petersburg 17-go maja. (Tel. Ajencji półn.) — Według doniesienia *Graźdanina*, projekt ustawy miejskiej w ostatecznej redakcyi wniesiony został do drugiego czytania w połączonym komplecie departamentów rady państwa, a następnie orzeczono ukończeniem sesji w zebraniu ogólnym.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Koło polskie zaprosiło na dzisiejsze posiedzenie wieczorne ministra finansów, Steinbacha, celem udzielenia objaśnień w sprawie regulacyi waluty.

OPOZYCJA CZESKA.

Praga czeska 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj pod przewodnictwem posła Rataja odbyło się zgromadzenie czeskiego związku chłopskiego, na którym po gorących rozprawach w kwestji wekelsdorfskiej uchwalono rezolucję, wzywającą młodoczechów, aby wspólnie ze staroczechami, i szlachtą narodową starali się wywalczyć u rządu uznanie prawa historycznego Czech.

Praga czeska 17-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Zarządy gmin, które uchwałyły protesty przeciw organizacji sądu niemieckiego w Wekelsdorfie, otrzymały uwiadomienie od starostów powiatowych, że uchwały ich zostały unieważnione.

WIZYTA W GDAŃSKU.

Berlin 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Władze prowincjonalne w Gdańsku wydały wczoraj na cześć cesarza obiad galowy, w którym uczestniczyło około trzystu osób. Cesarz, odpowiadając na toast prezesa sejmiku prowincjonalnego dziękował za okazane przyjęcie i przyrzekł popierać gorliwie rozwój prowincji. „Niechaj synowie tej ziemi”, — rzekł cesarz — „cierpliwie znoszą to, co im zsyła niebo, a z zafianiem oczekują tego, czego po kilku latach pracy dokonać zdołam”. (*Aj. półn.*)

Berlin 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Podczas dzisiejszej parady załogi gdańskiej cesarz oświadczył, że równie chrobrych i lepiej wyćwiczonych żołnierzy nie spotkał nigdzie w Niemczech. (*Aj. półn.*)

Gdańsk 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Z powodu pobytu w mieście cesarza odbyła się wczoraj wspaniała iluminacja.

WIZYTA U CRISPIEGO.

Rzym 17-go maja. (Telegr. pryw. Kur. War.) — Nowi ministrowie złożyli wizyty Crispiemu, prosząc go o poparcie.

PODRÓŻ WŁOSKA.

Rzym 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Według nowych postanowień przybycie królestwa włoskich do Berlina nastąpi d. 6-go czerwca.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Londyn 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — W dobrze poinformowanych sferach rządowych zapewniają, że lord Salisbury rozwiąże niebawem izbę gmin.

WYBORY W GRECJI.

Ateń 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Izba deputowanych składać się będzie mniej więcej ze 120-trikupistów i 30-tu delyanistów, tudzież stronników dzisiejszego gabinetu przejściowego.

DYMISJA GABINETU.

Ateń 17-go maja. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — Ministerjum podało się do dymisji. Rozstrzygnięcie nastąpi dopiero po powrocie króla z Kopenhagi.

Ateń 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Deljanis poniósł ciężką klęskę przy wyborach. Na wyspach jońskich nie wybrano ani jednego z jego zwolenników. Kilku ministrów dzisiejszych upadło (*Aj. półn.*)

Ateń 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Na podanie się gabinetu do dymisji odpowiedział król, że decyzję zastrzega sobie do powrotu z Kopenhagi. (*Aj. półn.*)

ORKAN.

Nowy Jork 17-go maja. (Tel. pr. K. War.) — Z Clevelandu (Ohio) donoszą, że podczas srogiego orkanu pod Cleves nastąpiło zetknięcie pomiędzy pociągiem osobowym i towarowym. Pięciu urzędników zginęło, kilku dotąd brak. Z pod ramowiska wydobyto kilka osób ciężko rannych.

Wiedeń 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarzowa zwiedziła wczoraj po południu wystawę muzyczno-teatralną. W ruskim oddziale przedstawili się cesarzowej komisarze: S. S. Domenszczykow i dyrektor Bock. Cesarzowa oglądała szczegóły kostjumy i *interieurs* dekoracyjne. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 17-go maja. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — *Wiener Zeitung* ogłasza nominację prezydenta Bu-kowiny hr. Pace wiceprezydentem najwyższej izby obrachunkowej. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Przewódca powstania węgierskiego w r. 1848-ym jenerał Grzegorz Klapka, zmarł tutaj dzisiaj zrana (*Aj. półn.*)

Budapeszt 17-go maja. (Tel. pr. Kur. W.) — Jenerał Klapka umarł, licząc lat 72.

Berlin 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — W sferach rządowych zaczyna budzić się żywa sympatja dla projektowanej w Berlinie wystawy powszechnej.

Paryż 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Markiz de Mores i znany pisarz antisemicki, Drumont zwołali miting, na którym uchwalono protest przeciw przywilejowi banku francuskiego i wszechwładzy Rotszylda. W zgromadzeniu uczestniczyli przeważnie bulanżyści.

Paryż 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Prezydent Carnot obecny będzie wraz z żoną na obiedzie, który odbędzie się d. 27-go b. m. w ambasadzie rosyjskiej, z powodu podpisania kontraktu ślubnego córki barona Mohrenheima. (Aj. półn.)

Paryż 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Minister sprawiedliwości, Ricard, nosi się podobno z myślą przelania budżetu wyznań na gminy. W takim razie nie ulega wątpliwości, że większość gmin, które wybrały świeżo republikańskie rady municypalne, zniosłyby odrazu ten budżet u siebie.

Nizza 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Król szwedzki ma jutro wyjechać ztąd w góry Pirenejskie.

Rzym 17-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Riforma Crispiego powitała życzliwie nowy gabinet. Minister poczt i telegrafów, Finochiaro Aprile, jest mężem zaufania Crispiego.

Londyn 17-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Rząd perski, celem spłacenia należności angielskiemu towarzystwu monopolu tytoniowego, zawarł z perskim bankiem państwowym umowę o pożyczkę 500,000 funtów szterlingów. Emisja pożyczki umarza się w ciągu lat czterdziestu; gwarancję stanowią dochody z cel w południowej w Persji. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 17-go maja. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 8 miesięcy) 94.85 plac., 94.25 plac., 94.85 plac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 46.42 1/2 w posz., 46.25 plac., 46.37 1/2 p. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.), 37.62 1/2 w posz., 37.50 plac., 37.60 plac. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały nowe po rs. 7.58 w poszukiw., 7.56 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.50 1/4 w poszukiwaniu, 1.51 1/4 w zaofiar. Srebro w posz. — nie notowano, 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5 1/2%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.87 1/2 w posz. Bilety II-giej emisji 103.25 plac. Bilety III-ej emisji 102.25 w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 157.25 kop. plac. — 5% renta złota z roku 1883-go 154.50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1883-go — nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go — nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.75 plac. III-ej emisji 103.75 plac. Pożyczka premijowa I-ej emisji z roku 1864-go 238.75 plac. Premijowa II-ej emisji z roku 1866-go 218.50 plac. Listy premijowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 195. — w zaofiar., listy premijowe szlacheckie sztuki pełnopłacone rs. 195.50 plac. 5% renta rs. 104 kop. 25 plac. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95. — plac. drugiej emisji — nie notowano, trzeciej emisji — nie notowano, IV-ej emisji — nie notowano. 4 1/2% pożyczka wewnętrzna rs. 100.12 1/2 plac. 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 146. — w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101. — w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.50 w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.25 w poszuk. Usposobienie giełdy bez zmiany.

Petersburg 17-go maja. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez obrotów. Saksonka za czwart wagi 10 pud. rs. 12 kop. — plac. Samarka za czwart wagi 10 pudów rs. 11 kop. 75 plac. Żyto mocno; rubli 10 kop. 25 plac. do rubli 10 kop. — plac. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.75 do 5.30 plac. Mąka cicho; żytnia z okolic Moskwy rs. 11. — do rs. 12. — plac. Łój za berkowice dziesięciopudowy rs. 55. — plac. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6. — plac. II-go gatunku rs. 5.90 plac. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5. — plac. Mączka cukrowa mielona rs. 5.10 plac.

Berlin 17-go maja. (Telegram prywatny Kurjera Warsz.) — Giełda dzisiejsza usposobiona była mocno, lecz obroty nie były zbyt ożywione. Wartości spekulacyjne miały tendencję mocną. Ruble były zaniebane i nie wykazują żadnych zmian prawie; inne wartości rosły trzymały się dobrze. Ruble w tranzakcjach komercyjnych osiągały początkowo 215.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrót 215.25. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty rosyjskie w obrotach natychmiastowych o drobność, a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 10 fenigów, podczas gdy Petersburg krótki lepiej o drobność, a długoterminowy o 10 fenigów.

Przekazy na Wiedeń niżej w obu terminach o 10 fenigów (krótkie 170.40, długoterminowe 169.50). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., a pożyczki wschodnie o 40 kop.; listy likwidacyjne natomiast obniżyły się o 20 kop. (65.10). Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane rosyjskie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne rosyjskie, pożyczki premijowe rosyjskie z r. 1864-go i 6% rosyjskie renty złote z roku 1883-go, mniej zaś za premijówki rosyjskie z r. 1866-go. Kupony celne pozostały bez zmian. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 2 1/2%. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8% (1 1/4%). Żyto było dziś silnie zaofiarowane i oddawane taniej o 2 mar. 25 fenigów w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 17-go maja. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. nast. 215.15 Akcje d. z. w. w. w. — Weksle na Warszawę 215.10 Akcje kredytowe 171.80 Wek. na Petersburg 214.75 Wek. na Londyn kr. 20.40 Wek. na Petersburg 214. — dl. 20.88 Bil. ban. russk. na dost. 215.25 Żyto w tow. gotow. 192.25 Wschodnia pożycz. II em. 68.50 Żyto na wiosnę 184.50 Listy zast. serji I-ej 67.90

Kursy z dnia 16-go maja: 215.10, 215.20, 214.70, 213.90, 215.25, 68.10, 67.70, 169.50, 194.50, 185.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym maja. — Na targ praski w dniu dzisiejszym dowieziono 47 wagonów zboża, z których 5 było żyta, 31 owsa, 2 gryki, 1 jęczmienia i 8 kaszy jaglanej. Dla żyta dość mocną była tendencja, za wyborowe płacono 110 do 118 kop., za średnie 106 do 109 kop., za ordynaryjne 102 do 105 kop. Owies mocno, wyborowy nabywano po 92—96 kop., średni po 84 do 90 kop., ordynaryjny po 75 do 82 kop. Gryka osiągała 106—110 kop. Usposobienie dla jęczmienia nie zmieniło się, płacono po 75 do 95 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, ceny niższe, mianowicie względnie do dobroci ziarna po 122 do 136 kop. Kukurydza mocniej po 66 do 68 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16-go maja 1892 r.	
wyszło:	pozostało:
Żyta 2 wagonów	84 wagonów
Owsa —	100
Maki żytniej —	26
Maki pszennej —	17
Kaszy jaglanej 3	297
Kaszy gryczanej 1	10
Ryżu —	4
Pszenicy —	86
Jęczmienia —	107
Grochu —	8
Gryki 1	13
Cebuli —	—
Fasoli —	32
Łoju —	8
Makuchów —	—
Maki kartoflanej —	18
Cukru —	—
Kukurydzy 1	26
Maki kukur. —	4
Tranu —	—
Razem 8 wagonów	791 wagonów.

Ceny zboża wynosiły:
 Pszenica od 114 do 127 kop. za pud.
 Żyto od 102 do 112 " " "
 Jęczmień od 80 do 98 " " "
 Owies od 80 do 96 " " "
 Kasza jaglana od 123 do 140 " " "
 Kasza gryczana od 170 do 185 " " "
 Groch od 118 do 125 " " "

Okrywki koronkowe i płaszcze

od kurzu poleca magazynu kufekcji damskiej, **M. Marcinek**, Niecała 11 (I piętro). 1966

Herbatę lądową

od 1.40 do 8 rs. za funt poleca skład herbaty chińskiej **I. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84**, w Warszawie. 1968

SZYBY do OKIEN

NAJLEPSZE SPRZEDAJE NAJTANIEJ
GŁÓWNY SKŁAD
SOSNOWICKIEJ FABRYKI SZKŁA

Nowosenańska № 2. 739

407r. **Na sezon wiosenny** w wielkim wyborze **Ponczochy, Skarpetki i Ponczoszki** kolorowe niewypieralne bardzo mocne, **koszulki zdrowia** do gimnastyki i dla cyklistów. **Stanki i Zakłady „Jersey“** w nowych fasonach, **Kamizelki włóczkowe i Spódnice**, w ogóle wszelkie przedmioty w zakres pończosznicstwa wchodzące, poleca po cenach fabrycznych **A. Riedel**, Krak.-Przedm. nr 15, Świętokrzyska 9.

— Z przystani Górnickiego odchodzą do Płocka 7 1/2 i 12 w poł., z Płocka o 5 1/2 zrana i o 6 wieczór. 30

Poszukuję francuski paryżanki

z dobrymi świadectwami. Hotel Saski nr. 63, od godz. 2 do 4-ej. 1970

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialniami I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawą do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 8 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki)	5 40 r.	10 30 w.
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).	5 40 p. p.	10 10 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6 55 w.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskimi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskimi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskimi i pocztowymi do Kijowa i Odessy, z pocztowymi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-małkowskiej)	3 30 p. p.	2 12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odessy, do Białegostoku i Grajew, oraz z kol. brzesko-chelmską)	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi nadwiślańskimi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkowską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburg.	10 33 r.	7 3 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Mublina do Chelma	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Miawy:		
Pocztowy 3 klasy do Miawy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Miawy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogrodzkiej	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogrodzkiej	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.
Statki żeglugi M. Fajansa odchodzą:		
z Warszawy:		
do Płocka o godzinie 5-ej i 8-ej zrana;		
do Włocławka o godzinie 5-ej zrana;		
do Mniszewa o godzinie 12-ej w południe;		
z Nowej Aleksandrii do Sandomierza:		
w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5-ej zrana.		